Nr. 316 (2144) Warszawa, Poniedziałek 19 listopada 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnoszenia „ 400000.—
na prowincji miesięcz. 4 0000.—
Zagranicą „ 800000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Góra i mysz.

Nie można się oprzeć uczuciu smutku, gdy się, po dokładnem wniknięciu w jego treść odkłada sprawozdanie Wydziału Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy. Osiem lat pracy naprzemian w czasie wojny, rabunku okupacyjnego, głodu i w czasie tworzenia własnego państwa, urodzajów, pomocy władz. Organizacja coraz rosnąca, obejmująca w pewnych okresach i dziedzinach monopol prawny czy faktyczny, mogąca opanować dokładniej wystudjowany rynek, a potem wielkim wysiłkiem, wymagającym trudu i umiejętności, skondensowana, zmniejszona, a jednak i dziś potężna i mogąca zaważyć na rynku.

700 urzędników i robotników, trzydzieści sklepów żywnościowych, sześćdziesiąt punktów sprzedaży, sto składów opatrzonych.

Pokrycie w pewnych chwilach do 10%, zaopatrywanie ludności miasta własną produkcją chleba przeciętnie o 25% tańszą od ceny rynkowej, pokrycie jednej czwartej zapotrzebowania węgla w Warszawie, nie licząc potrzeb instytucji miejskich, a ⅛ ogólnego spożycia Warszawy, dwadzieścia miljardów obrotu w r. 1922, co odpowiadałoby dziś pg. parytetu złotego 4½ tryljonom. Książkowy zysk za rok 1922 koło 2 miljardów mkp. — wszystko to cyfry imponujące, świadczące o wielkiej potędze ekonomicznej tej organizacji.

Jakiż wpływ organizacja taka może i powinna wywierać na stan rynku! Czy nie może ona drogą wielkich zakupów, czynionych w czasie właściwym, drogą utrzymywania znacznych zapasów, zmuszać hurtowników i detalistów prywatnych do kalkulacji podług *cen zakupu* a nie podług powszechnej teorji odkupywania się, będącej uzasadnieniem najbardziej lichwiarskich zysków?

Przecież to umiejętne odkupywanie się polega na tem, że każda zwyżka ceny staje się dla kupca źródłem nowego *realnego* zysku, zwiększenia jego bogactw w towarze, nieruchomościach, przedmiotach użytku i zbytku...

Anegdota o tym kupcu, który sprzedając stale gwoździe z zyskiem, a nigdy nie mogąc się odkupić, w końcu pozostał z jednym gwoździem na którym się powiesił, pozostała anegdotą, gdy tymczasem równocześnie z bogaceniem się kupiectwa widzimy coraz niższy poziom stanu życia szerokich mas stolicy, który jest nie anegdotą, ale okrutną rzeczywistością...

Jest więc miejsce dla szerokiej akcji Wydziału Zaopatrywania — dlaczegoż więc tej akcji nie widzimy, nie odczuwamy jej wpływu? Dlaczego ta góra w rezultacie swego wielkiego wysiłku urodzić może zaledwie mysz—mysz, która drażni może czasem młynarza, piekarza, czy innego paskarza, ale która żadnej istotnej krzywdy jego majątkowi lub zyskom nie czyni?

Wszycy czujemy nieprzerwany wzrost drożyzny nawet w tych artykułach, w których W. Z. gra w aprowizacji miasta znaczną rolę. Nie zadowoli nas odpowiedź, że gdyby W. Z. nie było, wzrost drożyzny byłby jeszcze większy. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że działając jako instytucja zarobkowa, Wydział Zaopatrywania idzie w ogonie innych kupców, zarabiając mniej od nich, ale nie wpływając wcale na uszczuplenie ich nadmiernych zarobków, podczas gdy zadaniem jego jest zająć w handlu artykułami pierwszej potrzeby naczelne i kierownicze stanowisko.

Dzisiejszy wiceprezydent Ilski, nim jeszcze był zwolennikiem lex Pluta, choć nie był już wtedy esdekiem, tak określał zadanie miasta.

„Zupełnie przeciwne rezultaty, korzystne dla całego ogółu mieszkańców, można osiągnąć, organizując dostawę artykułów spożywczych w ten sposób, że *hurtowy handel głównemi, niezbędnemi artykułami prowadzi wyłącznie miasto, posiadając prawo bezwzględnej, niczem nieograniczonej rekwizycji*, detaliczny zaś handel załatwiają zorganizowani prywatni kupcy - detaliści i kooperatywy spożywcze z warunkiem ścisłego, pod grozą najsurowszej kary, przestrzegania obowiązującej taksy".

Dlaczegoż miasto, którego politykę aprowizacyjną prowadzi jako resortowy wiceprezydent p. Ilski nie idzie po linji tego programu?

Dlaczego zresztą, choćby bez *wyłączności* handlu hurtowego, nie prowadzi tego handlu chlebem, solą, cukrem, węglem, mięsem a może i mlekiem w taki sposób, by módz na rynku zaważyć.

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w bilansie W. Z.

Znajdujemy tam pozycję „Dłużnicy", wynoszącą 2.132.000.335 mkp. Wydział Zaopatrywania sprzedaje towary tylko za gotówkę, jeśli czyni wyjątki, to chyba bardzo nieznaczne i w pewnej świadomości, że sprzedaż na kredyt jest podarkiem, subwencją czy łapówką. Skądże więc dług tak wielki?

Część długu stanowią zaliczki udzielane dostawcom, ale lwia część *dwie trzecie* tej sumy winien jest Wydziałowi Zaopatrywania Magistrat za dostawy dla Wydziałów i instytucji miejskich. Drogą zadłużania się w Wydziale Zaopatrywania Magistrat stale wypompowywał z Wydziału Zaopatrywania nie tylko wszystkie jego dochody, które mogły i powinny były służyć na rozwinięcie walki z drożyzną, ale i *wszystkie pożyczki, udzielane przez Rząd wyłącznie na ten cel.*

Pompowanie to odbywało się stale, systematycznie.

W dniu 1 stycznia 1920 roku Magistrat był winien 20 miljonów.

W ciągu roku 1920 dług się powiększył o 93 miljony.

W ciągu roku 1921 dług się powiększył o 381 miljonów.

W ciągu roku 1922 dług się powiększył o 788 miljonów.

Długi te rosły więc z roku na rok o równowartość ćwierć miljona dolarów i choć księgowane w dniu 31 grudnia, jako 1⅕ miljarda — przedstawiają w istocie wartość około *dwóch tryljonów marek polskich.* Ileż za to można było w czasie właściwym kupić towarów, jak skuteczną dałoby się działalność rozwinąć!

Przecież suma ta wielokrotnie przewyższa wartość towarów, znajdujących się na składzie, przecież mając więcej środków i większy obrót, Wydział Zaopatrywania mógłby się kontentować mniejszym zyskiem, przecież mógłby kupować węgiel latem a zboże na jesieni i nie dopuszczać do zwyżki cen!

Czemuż więc Magistrat uniemożliwił swemu Wydziałowi owocną pracę, pozbawiając go nietylko własnego kapitału i zysków, ale wszystkich pożyczek, otrzymanych od rządu *na walkę z drożyzną?*

Dla tego, by mieć dobrą politykę, trzeba mieć dobre finanse. Dobra polityka aprowizacyjna miasta niemożliwą jest bez dobrej polityki finansowej.

A główną podstawą polityki finansowej miejskiej jest nietykalność finansowa, klas posiadających, która musi pociągać za sobą stałe niedobory finansowe.

Jednym ze sposobów pokrywania tych niedoborów staje się pośredni podatek konsumcyjny i jednocześnie inflacyjny, pobierany od ludności za pośrednictwem Wydziału Zaopatrywania.

Nie spłacając nigdy swych długów Wydziałowi Zaopatrywania, Magistrat nie tylko uniemożliwia mu spełnianie swych istotnych zadań, zmuszając go do kalkulacji handlowo - paskarskiej, ale cały zysk z tej kalkulacji i ze spadku waluty wynikający na swoją korzyść zabiera.

Mimo wysiłków swego kierownictwa Wydział Zaopatrywania stał się finansowym i fiskalnym organem Magistratu.

Teodor Toeplitz.

Obchód roczniczy Rządu Ludowego przez proletarjat Warszawy.

Akademja w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W zeszłym tygodniu na Akademji, urządzonej przez P. O. W. ku czci Rządu Ludowego, zgromadziła się przeważnie inteligencja pracująca. Wczorajsza Akademja, zorganizowana przez warszawski O. K. P. P. S., ściągnęła przedewszystkiem tłumy robotnicze. Akademja wczorajsza była nietylko obszernym, dokładnym przeglądem czynów, dorobku i walk klasy robotniczej od chwili powstania państwa polskiego; była wielkim ślubowaniem na przyszłość, ślubowaniem, iż klasa robotnicza potrafi obronić dorobek Rządu Ludowego przed wielkiemi zamachami reakcji. Słowa wypowiedziane przez tow. Barlickiego pod adresem obecnj większości rządowej: „nie śmiejcie łamać i giąć linji, pozostawionej przez Rząd Ludowy" były wyrazem wiary, zapełniającej serce każdego robotnika polskiego, że nie pozwoli sobie odebrać krwią zdobytych największych swoich praw!

Akademję zagaił tow. poseł *Jaworowski, na honorowego* przewodniczącego powołano wśród gorących oklasków — tow. sen. *Bolesława Limanowskiego.* Przewodniczył tow. *Łagowski.* Pierwszy przemawiał tow. Limanowski, charakteryzując ciężką chwilę obecną; szykany i represje, stosowane przez Rząd wobec klasy robotniczej. Następnie tow. tow. posłowie *Barlicki, Arciszewski, Ziemięcki i Moraczewski,* wszyscy byli członkowie Rządu Ludowego w uzupełniających się wzajem referatach scharakteryzowali obszernie warunki w jakich powstał Rząd Ludowy; działalność i dorobek tego Rządu, który — jak trafnie określił tow. Ziemięcki *„otworzył ludowi polskiemu wrota do Polski. Złożył niewzruszone fundamenty pod demokratyczny ustrój w Polsce"*, który, jak mówił b. prezydent Rządu, tow. Moraczewski, *„chciał utorować drogę dla nowego ustroju społecznego, dać siłę, pęd i oddech klasie robotniczej i cała jego dwumiesięczna praca była tego wyrazem"*.

Mówcy wspominali również lata, które upłynęły od tego czasu lata pełne nieustannych zmagań się ludu pracującego z reakcją — i wreszcie — zadania, stojące w obecnej chwili przed klasą robotniczą, która w walce z wstecznictwem *musi* odnieść ostateczne zwycięstwo. Przechodząc do chwili obecnej — chwili niesłychanie ciężkiej walki z reakcją — mówili o tragicznych wypadkach krakowskich i podkreślali, że wypadki te przekonały społeczeństwo iż wojska polskiego nie można przeciwstawiać ludowi polskiemu, gdyż wojsko — część ludu stanowi!

Przemawiającym towarzyszom zebrani urządzali gorące owacje, wyrażając głęboboki hołd dla Rządu Ludowego i pracy, której dokonał.

Uroczysta Akademja poświęcona pamięci Edwarda Abramowskiego

Wczoraj o godz. 8 wieczorem, z powodu Kongresu spółdzielczego, odbyła się w sali Konserwatorjum muzycznego uroczysta Akademja poświęcona pamięci *Edwarda Abramowskiego.*

Akademję zagaił red. „Rzeczypospolitej współdzielczej" ob. M. Rapacki, poczem p. Chmieliński z głębokiem odczuciem wypowiedział „Pieśń zdobywcy słońca" L. Staffa.

Następnym punktem prograu miało być przemówienie Stefana Żeromskiego, który, niestety, z powodu choroby przybyć nie mógł. Głos więc zabrał tow. prof. *Romuald Minkiewicz*, charakteryzując twórczość Edwarda Abramowskiego. Mówca świetnie nakreślił postać jednego z pierwszych apostołów polskiego socjalizmu, który całe życie swoje poświęcił pracy dla dobra Ojczyzny i proletarjatu.

Edward Abramowski był psychologiem, był wielkim uczonym o wszechświatowej sławie, twórcą nowych teorji psychologicznych — a jednocześnie był gorącym obrońcą praw ludu pracującego. Abramowski był socjalistą odrębnego rodzaju — socjalistą „bezpaństwowym", cały więc nacisk kładł na twórczość społeczną przez dobrowolne i samorzutne formy organizowania się. Takiem poczynaniem samorzutnem niezależnem od państwa, jest współdzielczość i dlatego też Abramowski był zamiłowanym kooperatystą i wybitnym teoretykiem współdzielczości w Polsce.

Następnym mówcą był ob. W. Kamiński, dawny asystent *ś. p. Edwarda Abramowskiego.* W przemówieniu swojem przedstawił on działalność Abramowskiego jako pedagoga i podkreślił ten wpływ wielkiego uczonego na otaczającą go młodzież.

W części koncertowej brała udział p. Comte - Wilgocka, która odśpiewała utwory Chopina, Karłowicza i Niewiadomskiego oraz p. J. Smidowicz, świetny wykonawca mazurków Chopina i prześlicznego Poloneza fis-moll.

Na akademji obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie swego adjutanta pułk. Zaruskiego.

Kongres Spółdzielczy.

II-gi dzień obrad.

Wczoraj o godz. 10 rano znów wypełniła się po brzegi sala Rady miejskiej. Wszyscy trzej wnioskodawcy zabierają głos.

Ob. Mrozowski, który występował imieniem kooperatyw urzędniczych, bronił ich samodzielnego istnienia, powołując się na to, że odpowiadają potrzebom swego specjalnego środowiska i rozwijają się dobrze.

Następny referent *tow. Zaremba* odpierał zarzut, jakoby spór co do formy współpracy był tylko sporem o słowa. Chodzi o zasady ideowe, które tak różne są w różnych odłamach kooperacji, że uniemożliwiają całkowite połączenie. Dla nas niemożliwe jest stworzenie wspólnej organizacji z kooperatywami, których myślą przewodnią, jak wynika ze słów p. Mielczarskiego i Rapackiego, jest dażenie do stworzenia nowych form gospodarki na drodze *wyłącznie* spółdzielczej. Przechodząc do rezolucji kooperatyw urzędniczych, tow. Zaremba stwierdza, że niema podstaw realnych dla istnienia samodzielnych spółdzielni urzędników, którzy są tylko jednym z odłamów pracujących i wspólnie z robotnikami winni tworzyć spółdzielnie. Dopóki dla ruchu spółdzielczego nie wytworzy się jednolita platforma ideowa, należy dążyć tylko do współpracy gospodarczej przy zachowaniu odrębności organizacyjnych.

Ostatni zabiera głos *ob. Mielczarski*, który polemizuje z tow. Zarembą, starając się udowodnić, że ruch spółdzielczy ma rację bytu jako kierunek całkiem niezależny i sprzeciwia się łączeniu go z ruchem robotniczym wogóle, a szczególniej politycznym.

Prezydjum zarządziło głosowanie nad zgłoszonemi rezolucjami.

Pierwsza ob. Mielczarskiego wypowiada się za zupełnem zlaniem wszystkich kooperatyw w jedną całość t. zn., że ma istnieć jeden związek ogólno - krajowy i jedna kooperatywa w każdej miejscowości.

Rezolucja tow. Zaremby brzmi, jak następuje:

„Kongres wzywa wszystkich pracowników ruchu spółdzielczego do pracy wytężonej w kierunku: a) łączenia spółdzielni spożywców w danej miejscowości w jedną spółdzielnię, łączącą wszystkich robotników fizycznych i umysłowych oraz małorolne włościaństwo, bez różnicy narodwości i wyznania i oparcie ich bytu o ścisły związek z klasowym ruchem robotniczym; b) łączenia związków spółdzielczych w jedną centralę ogólno - krajową, opartą o ideologję socjalistyczną i ścisły związek z innemi formami ruchu robotniczego.

Zanim nastąpi zjednoczenie ruchu spółdzielczego na podstawie ideologji klasowej, Kongres wzywa Związki spółdzielcze do współdziałania gospodarczego, nie negującego różnic ideologicznych, a mającego na celu walkę z wolną konkurencją, drożyzną i paskarstwem".

Wreszcie rezolucja ob. Mrozowskiego w pierwszej swej części uznaje konieczność scalenia ruchu spółdzielczego, ale wobec nieusuniętych jeszcze różnic wypowiada się za chwilowem utrzymaniem odrębnych organizacji.

Wyniki głosowania były następujące:
1) Rezolucja ob. Mielczarskiego — 3551 gł.
2) Rezolucja tow. Zaremby: a) część pierwsza — 1520 gł., b) część druga — 1794 gł.
3) Rezolucja ob. Mrozowskiego: a) część pierwsza — 593 gł., b) część druga — 1498 gł.

Charakterystyczne jest, że za rezolucją ob. Mielczarskiego głosowały spółdzielnie chadeckie, co jednak wcale nie znaczy, aby zamierzały rozpłynąć się w „Społem". Głosowały dlatego, że nic własnego pod względem ideowym nie miały do powiedzenia.

Na żądanie zgromadzonych na drugi punkt porządku dziennego przeniesiono sprawę zastosowania stałego miernika przy obliczaniu wkładów. Referował ob. Kusztelan, który zgłosił w myśl swych wywodów odpowiednią rezolucję.

* * *

W pierwszym dniu obrad Kongres jednomyślnie przyjął rezolucję, wyrażającą cześć pamięci wszystkich poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie i wzywającą spółdzielnie do zbierania ofiar na rzecz osieroconych rodzin.

* * *

Z braku miejsca dokończenie sprawozdania odkładamy do Nr. jutrzejszego.

* * *

Wczoraj Prezydent Rzplitej podejmował śniadaniem prezydjum pierwszego polskiego Kongresu współdzielczego oraz zagranicznych uczestników zjazdu.

Stosunki polsko-czeskie.

Z obrad parlamentu czeskiego w sprawie polityki zagranicznej.

Kiedy przed kilku dniami, po przyjeździe na parodniowy pobyt do Pragi Czeskiej, odwiedziłem jednego z przywódców czeskiego ruchu socjalistycznego, tow. dr. Wintera, aby go zawiadomić o odroczeniu naszego kongresu partyjnego — tow. Winter wyraził szczególny żal z tego powodu, gdyż wybierał się do Krakowa na Zjazd, jako delegat czeskosłowackiej soc. dem. partji, gdzie zamierzał wygłosić niejako programowe przemówienie (?! przyp. Red.) o stosunkach polsko-czeskich z punktu widzenia socjalistów Czech.

„Żałuję mocno — mówił — że nie będę w stanie wyłożyć już teraz swego poglądu przed towarzyszami polskimi, ale skorzystam z odbywającej się u nas debaty w sprawie zagranicznej polityki, aby i o Polsce obszerniej powiedzieć".

Zachęcony tą zapowiedzią, udałem się ubiegłego poniedziałku do Sejmu C. S. R. (Republiki czesko-słowackiej), aby posłuchać mowy tow. Wintera, a zarazem przyjrzeć się życiu parlamentarnemu Czech.

Sejm czeski mieści się w okazałym gmachu b. Filharmonji, urządzonym z pewnym nawet przepychem. Sala obrad jest znacznie wygodniejsza od naszej przy ul. Wiejskiej; stoliki dla posłów rozstawione są półkolem, przewodniczący ogarnia wzrokiem całą salę, akustyka jest dobra, światła i powietrza dużo. Gmach Sejmu połączony jest galeryjką z wielkim domem kilkupiętrowym, mieszczącym lokale klubowe. Porządek i czystość wszędzie wzorowa. A szczególnie „bufetowi" naszemu sejmowemu sala jadalna sejmu praskiego posłużyć może za wzór czystości, spokoju, dobrej usługi i dobrej kuchni.

Jeżeli tedy chodzi o zewnętrzny wygląd i o pierwsze wrażenie — porównanie wypada na korzyść Czechów. Również praca dziennikarska jest bardziej ułatwiona i zorganizowana, aniżeli u nas.

Wszedłem na obszerną galerję do loży prasowej (znowu znacznie wygodniejszej, aniżeli nasza) w chwili, kiedy tow. Winter rozpoczął swe przemówienie. Słuchano go uważnie; siedzący na ławie ministrów p. Benesz pilnie notował.

Tow. Winter obszernie mówił o różnorodnych zagadnieniach polityki zagranicznej C. S. R. Mówił o pokojowości polityki czeskiej, o konieczności rozbrojenia, o Lidze Narodów, jej zaletach i brakach. Ciekawe było ujęcie sprawy Małej Ententy:

„W obecnym stanie rzeczy — dowodził tow. W. i przy obecnem ugrupowaniu sił w Lidze Narodów, instytucja ta nie jest jeszcze dostatecznem zapewnieniem utrzymania pokoju i trzeba szukać innych gwarancji. Polegają one na porozumieniu tych państw, które mają wspólne interesy i są zagrożone wspólnem niebezpieczeństwem. To jest idea Małej Ententy. Łączy nas wspólne dążenie do zabezpieczenia pokoju przed niebezpieczeństwem Węgier Horthy'ego".

Przechodząc do stosunków polsko-czeskich, mówca zaznaczył, że dla Polski nie istnieje niebezpieczeństwo węgierskie, dla Małej Ententy zaś niebezpieczeństwo rosyjskie, którego obawia się Polska, nie jest przedmiotem obaw. Jeżeli tedy należy usunąć na bok sprawę stosunku Polski do Małej Ententy, to jednak sprawa stosunków polsko-czeskich jest bardzo aktualna. Mówca w tej sprawie przypomina, że część prasy polskiej groziła bojkotem przemysłu czeskiego — aby „Czesi udusili się własnym nadmiernym przemysłem" — ale wyłącza polemikę na temat, kto kogo więcej potrzebuje. Wskazuje na wspólne pochodzenie obu Republik, powstałych na gruzach dawnych monarchji. Nie należy państwom, powstałym w podobnych warunkach pogardzać wzajemną pomocą. Jak my nie możemy pogodzić się z tem, żeby nam groziły Węgry, tak samo Polska odczuwa niebezpieczeństwo Niemiec i Rosji. Przed temi wielkiemi zagadnieniami ustąpić powinny drobne nieporozumienia.

Mówca dziwi się, że właśnie lewicowe stronnictwa zajmują tak nieprzejednane stanowisko wobec Czech „głównie od chwili utworzenia Rządu Witosa" (?!), o którym tow. Winter jest zdania, że poszedł na prawo wtedy, kiedy lewica... odmówiła swojej z nim współpracy. Obecnie, zdaniem tow. Wintera, z pobudek wewnętrzno - politycznych opozycja polska wyzyskuje słabe miejsca polityki zagranicznej, nie licząc się z tem, że wskutek tego komplikuje się sprawa stosunków między obu państwami.

Co głównie dzieli Polskę i Czechy, to sprawa mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Mówca przyznaje, że w okresie plebiscytowym ze strony czeskiej popełniono błędy, ale stosunki uległy już naprawie. Ostatnie wybory gminne wniosą ostateczne uspokojenie. Szkolnictwo polskie znowu otrzymało możność rozwoju i wszelkie nadużycia administracyjne powinny być karane. Dążeniem socjalistów obu stron powinno być przywrócenie atmosfery pokoju i porozumienia.

Wreszcie o stosunku do Rosji powiada tow. W., że Czesi inaczej zapatrywali się na Rosję, aniżeli Polacy, którzy tyle odczuli krzywd. Lata powojenne nie mogły jeszcze zmienić tego stosunku, ale i tu powinno nastąpić zbliżenie. Co się tyczy obecnych stosunków w Rosji, to czescy socjaliści są zdania, że rosyjską rewolucję wywołał sam naród rosyjski i powinien być pozostawiony swemu losowi".

Niejako uzupełnieniem tej mowy tow. Wintera był jego artykuł umieszczony w centralnym organie czeskiej S.-D. „Pravo Lidu" z dn. 8 b. m. W artykule tym tow. Winter precyzuje stanowisko swoje w sprawie Rosji i pokoju ryskiego.

„My, którzyśmy byli przed wojną przeciwnikami rosyjskiego caratu, mieliśmy wrażenie, że Polacy utożsamiając Rząd carski z Rosją znaleźli się na jednej linji z Niemcami (??). A i obecnie Polacy są zdania, że w ich interesie leży osłabienie Rosji. Na tej linji my się z nimi nie zejdziemy i nie możemy im gwarantować wyników ryskiego pokoju. Jeżeli pokój ryski wywołuje napięcie na granicy wschodniej Polski, nie jesteśmy ani gotowi, ani powołani do tego, by je zmniejszać. Tego rozumni Polacy nie mogą od nas żądać, tak samo, jak my nie możemy od nich żądać załagodzenia napięcia na naszej granicy południowej"

Poza tem tow. Winter polemizuje z p. Kramarzem, który zarzucał socjalistom czeskim, że „idą za socjalistami polskimi", którzy, zdaniem Kramarza, są nieprzyjaciółmi Czechów. Tow. Winter na to powiada, że w interesie pokoju dążą soc. dem. czescy do porozumienia z socjalistami polskimi i pierwsi wyciągają rękę.

Naogół w debacie nad exposé p. Benesza większość mówców powracała do sprawy polskiej, i przedstawiciele stronnictw rządowych, prócz p. Kramarza, silnie podkreślali konieczność porozumienia się z Polską. Zresztą sam p. Benesz b. wyraźnie zalecał się do nas.

Te jednak oświadczenia nie mogą jeszcze rozwiać nieufności do polityki czeskiej. Ogólniki p. Benesza nie wystarczą, a konkretnych żadnych oświadczeń nie słyszeliśmy. Ważną sprawę rosyjską i stosunek Czech do traktatu ryskiego p. Benesz zupełnie przemilczał, a i tow. Winter dał odpowiedź niezmiernie charakterystyczną, taką właśnie, która bynajmniej nie może się przyczynić do zbliżenia.

J. S.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna)

Hasła, wysuwane przez socjalistów francuskich w rocznicę zakończenia wielkiej wojny europejskiej. — Sojusz nacjonalistów z komunistami. — Kilka słów o francuskim radykalizmie burżuazyjnym. — Mowa Poincarégo w Brives.

Jutro odbywać się będą w całej Francji doroczne obchody rocznicy zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918 r. W odpowiedzi na te wszystkie pompatyczne uroczystości, manifestować będzie we Francji klasa robotnicza na swój sposób, to jest za „utrzymaniem pokoju", zagrożonego przez Bloki Narodowe rozmaitych krajów. Komuniści będą, jak zwykle, strzelać bibułowemi kapiszonami rewolucji. Konfederacja Pracy, do której należą socjaliści, zrobi wobec klasy robotniczej rachunek z rządów Bloku Narodowego, z sabotowania przezeń pokoju, co wywołuje groźbę nowej wojny. Raz jeszcze zostanie postawiona przed ogółem, przez socjalistów i syndykalistów, „sprawa odszkodowań", — w myśl konferencji amsterdamskiej, oraz postanowień kongresu socjalistycznego w Hamburgu i Rady Narodowej francuskiej partji socjalistycznej w Paryżu. Przedstawi się ogółowi — na tle wypadków chwili obecnej — wszystkie bolączki międzynarodowego proletarjatu, wypływające z zatargów rządów kapitalistycznych — i ten nikczemny owoc kapitalizmu: faszyzm — w jednych krajach czynny, w innych przyczajony. Proletarjat wezwany będzie do czujności i do pogotowia, ale nie w znaczeniu „puczowskich" ekscesów komunistycznych. Nakreślanie linji rewolucyjnej z poniedziałku na wtorek pozostanie wyłącznym przywilejem komunistów.

Zakres działania socjalistów i syndykalistów amsterdamskich jest skromniejszy. Narazie manifestacje i deklaracje swej zbiorowej woli, a jednocześnie zbieranie rozproszonych i rozbitych zrzeszeń robotniczych, bez czego niemożliwy byłby wielki czyn zbiorowy.

Taki jest ogólny zarys haseł wieców jutrzejszych. Poza wymienionemi powyżej, wysunięte będzie naturalnie stałe hasło obrony 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych i t. d.

Burżuazyjni obłudnicy tę naturalną samoobronę proletarjatu i zabieranie przezeń głosu w sprawach polityki międzynarodowej, nazwą niewątpliwie niemiecką lub bolszewicką, a znów komuniści francuscy nie omieszkają pewnie jeszcze raz wytknąć demagogicznie socjalistom „oportunizmu". Jak widzicie, wszędzie burżuazja i bolszewizm w walce z socjalistami posługują się temi samemi metodami.

Różnica między naszą reakcyjną burżuazją i naszymi bolszewikami, a francuską burżuazją i francuskim komunizmem jest tylko ta, że poziom tych zgubnych sił u nas jest pod względem intelektualnym bardzo niski, a więc mają one bardziej plugawy i ordynarny charakter, niż we Francji!

12-go listopada, jak to już pisałem, odbędzie się w Bourges kongres rozłamowców syndykalistycznych; będą tam „pół" i „ćwierć" zwolennicy Moskwy, jak również ci, którzy zupełnie Moskwę bojkotują. Międzynarodówka syndykalistyczna moskiewska tym razem będzie jeszcze mogła zapalić w Kremlu dziękczynną świeczkę przed obrazami swych patronów, tylko, że świeczka będzie nieco kopcić, bo poważny wyłom zostanie niewątpliwie dokonany wśród rozłamowców — i to na rzecz Konfederacji Pracy. O tym interesującym rozkładowym procesie idejowym napiszę w następnym liście.

A tymczasem, jak już pisałem, nacjonaliści francuscy często rękę podają komunizmowi w walce z socjalizmem i demokracją. I tak, gdy znany przywódca francuskiego radykalizmu, Herriot, przemawiał zeszłej niedzieli w Tuluzie przed 3 tysiącami słuchaczów, przeciw występkom Bloku Narodowego, to deputowany komunistyczny, Jean Renaud — wśród gwałtownych oklasków wszelkiego rodzaju monarchistów rozprawiał się z lewicą demokratyczną.

Gdy już mowa o radykalizmie burżuazyjnym, to i on przechodzi ciężkie opały. W ciągu ostatnich lat czterech nagrzeszył on tak wiele przeciw ideologji czystych pionierów radykalizmu, jakimi byli Pelletan, Combes i inni, a z żyjących Buisson; zbyt wielu radykałów sprostytowało się z Blokiem Narodowym, aby na oświadczyny miłosne, składane socjalistom, wobec przyszłych wyborów, nasi towarzysze mogli tak nagle przytulić do siebie tę starą, nawróconą grzesznicę. Zapewne, że gdy okaże się konieczne przystąpienie do wyborczego kartelu lewicowego, zależnie od uchwalenia, jak to już omawiałem, tej lub innej nowej ordynacji wyborczej, to uczciwemu radykalizmowi socjaliści rękę podadzą, byleby na dobre załatwić się z Blokiem Narodowym.

Ostatnia mowa p. Poincaré w Brives, która ściągnęła na niego gromy całej, do tej pory kokietującej go, reakcji (a która była jakby odpowiedzią na słynne przemówienie p. Milleranda w Evreux, wypowiedziane w duchu Bloku Narodowego) — zawierała wyraźną obronę dotychczasowych zdobyczy republikańskich.

Pan Herriot, osobiście zaprzyjaźniony z p. Poincaré, pisze co następuje w „Paris-Soir", nowem postępowem wieczornem piśmie:

„Wszystkie narody świata: te, które są wolne i te, które do wolności dążą, wierzą w przebudzenie zmysłu demokratycznego, któremu Francja winna dać pierwszy sygnał.

„Bądźcie pewni, i p. Poincaré zdaje sobie z tego sprawę. Myślę, że prezes ministrów, pomimo swych umiarkowanych poglądów, niezdolny jest do żadnych kroków przeciwrepublikańskich i że nikt ostrzej od niego nie sądzi Bloku Narodowego. Koalicja p. Daudeta z p. Tardieu, wściekła, że oprzeć się nie może na mowie w Brives, stara się pocieszyć p. Milleranda. To nie wystarczy. Za kilka miesiecy będziemy zbierali połamane członki Bloku Narodowego".

Gdybyśmy nawet nie mieli podzielać wszystkich iluzji p. Herriot, to w każdym razie wiadomości z dni ostatnich, częściowe wybory, które przyniosły *nowe klęski* Blokowi Narodowemu, oraz rozpacz „Temps'a" i „Debats", świadczą, że społeczeństwo ukarze Blok Narodowy niezaszczytnym zgonem.

A nasza reakcyjna prasa daje wciąż tasiemcowe artykuły, zaczerpnięte z tutejszych reakcyjnych źródeł, jak gdyby nie dokonywała tu się wielka organiczna przemiana — na rzecz postępu. To mylenie naszej uwagi publicznej ciężko się może odbić na stosunkach naszego państwa z francuską demokracją, która obejmie ster rządów we Francji.

Paryż, 10 listopada 23 r.

Hieronimko.

Towarzysze i Towarzyszki! Walka z reakcją o prawa robotnicze dała liczne ofiary. Pozostały wdowy i sieroty po poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Czekają one na pomoc klasy robotniczej. Spieszcie szybko z pomocą.

Składki przyjmują Redakcje: „Robotnika", „Naprzodu", „Dziennika Ludowego", „Łodzianina", „Gazety Robotniczej" i „Wyzwolenia Społecznego".

Zebranym funduszem dysponować będzie C. K. W. P. P. S.

Telegramy.

Wybory Gdańskie.

Gdańsk, 18 listopada. (P. A. T.).—O godz. 11½ wiecz. znane były następujące rezultaty głosowania: lista socjalno - demokr. 34,243, lista niem.-narod. 33,636 głosów, lista wolnego Zw. urzędników, pracowników i robotników 3,922 gł., lista centrum 17,064, lista Zjednoczenia rybackiego 1,243, lista niem. partji gospod.-postępowej 9,640, lista komunistyczna 11,562, lista narodowych socjalistów 8,614, lista niemiecko - gdańskej partji ludowej 6,401, lista gdańskiej partji 88, lista polska 5,790, lista narodowo - chrześć. partji socjalist. 255, lista lokatorów 1,592.

Sytuacja w Niemczech.

WILHELM NIE POWRACA DO NIEMIEC.

Berlin, 18 listopada. (P. A. T.). — B. cesarz Wilhelm w liście do prasy amsterdamskiej zaprzecza wiadomości, podanej przez dzienniki brukselskie, jakoby miał zamiar powrócić do Niemiec. Ex-cesarz zaprzecza również pogłosce o rzekomem połączeniu radjotelegraficznem między zamkiem w Doorn a Nauen.

USTĘPSTWA NA RZECZ SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 18 listopada (P. A. T.). — „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: kanclerz Stresemann zamierza znieść wojskowy stan wyjątkowy i zastąpić go cywilnym. Zarządzenie to ma na celu oddziałanie na stanowisko socjalnych demokratów.

NACJONALIŚCI NAPADAJĄ NA KARDYNAŁA.

Monachjum, 18 listopada (P. A. T.).— Kardynał Faulhaber został napadnięty przez narodowych socjalistów i zelżony. Nadto duży zastęp niemieckich nacjonalistów urządził kocią muzykę przed pałacem kardynała.

PROJEKTY NOWEJ KONSTYTUCJI BAWARSKIEJ.

Berlin, 18 listopada (A. W.). — Według doniesienia „Munchener Ztg.", której główny redaktor jest jednocześnie szefem wydziału prasowego przy biurze komisarza Kahra, Bawarja w najbliższym czasie wystąpi z samodzielnemi propozycjami w sprawie zmiany konstytucji. Ustrój państwowy Bawarji według tych projektów opierać się ma na wzorach dawnej federacji z roku 1870, przyczem zmiany tej nie należy uważać za odpadnięcie Bawarji od Rzeszy niemieckiej.

WALUTA BAWARSKA.

Monachjum, 18 listopada. (P. A. T.).— Zarządzone w związku z zamachem stanu obostrzenia policyjne zostają cofnięte. Celem zaradzenia kryzysowi gospodarczemu projektowana jest w niedalekiej przyszłości emisja waluty bawarskiej o stałej wartości. Urzeczywistnienie tego projektu, jako sprzeczne z konstytucją, mogłoby doprowadzić do nowych zatargów z rządem Rzeszy.

Niemcy zadowoleni z Mussoliniego

Berlin, 18 listopada. (A. W.). — Półurzędowe oświadczenie biura Wolffa stwierdza, że niemieckie czynniki rządowe z najwyższem uznaniem i zadowoleniem przyjęły do wiadomości ostatnią mowę Mussoliniego, przedstawiającą jego poglądy na sprawę reparacji. Poglądy Mussoliniego — głosi oświadczenie — są w zasadniczych punktach zgodne z planem rządu niemieckiego.

Na terenach okupowanych.

ZAKAZ WYDALANIA PRACOWNIKÓW.

Duesseldorf, 18 listopada (P. A. T.). — Gen. Degoutte zakazał ogólnego, lub nawet częściowego zwalniania urzędników i robotników w przedsiębiorstwach zajmujących ponad 500 osób. Przemysłowcy niestosujący się do tego rozporządzenia będą karani więzieniem do lat 5 i grzywną do wysokości 100,000 mk. zł.

Kronika polityczna.

OBRADY CH. D.

Onegdaj rozpoczęły się w gmachu Sejmu obrady rady naczelnej Chadecji.

Sytuację polityczno-parlamentarną referował prezes sejmowego klubu Ch. D., pos Chaciński; sytuację zaś gospodarczą i finansową p. wice-premjer Korfanty, oraz senator Adamski. Ten ostatni zapoznał zebranych z zakresem prac i zadań rady finansowej.

P. wice-premjer Korfanty ocenił w referacie swoim działalność i program p. Kucharskiego nader krytycznie.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad temi przemówieniami, dało się zauważyć duże rozgoryczenie z powodu obecnego stanu rzeczy. Robotnicy, zorganizowani w Ch. D., domagają się od rządu spełnienia całego szeregu postulatów, a przedewszystkiem istotnej walki z drożyzną. Rząd zaś nic ze swej strony nie robi, aby żądaniom tym uczynić zadość. Polityka ta daje w konsekwencji tylko rozczarowanie „chrześcijańskich" rzesz robotniczych do obecnego rządu; masy przechodzą do szeregów P. P. S. i N. P. R., a nawet do komunistów.

Mówcy podnieśli następnie, że w tej sytuacji dalsze popieranie rządu należy uzależnić od spełnienia żądań robotniczych. W przeciwnym razie trzeba będzie szukać innych dróg.

Wczoraj obrady ukończono przyjęciem szeregu rezolucji: z których jedna dotycząca spraw finansowych skierowana jest wyraźnie przeciw p. Kucharskiemu. Ks. Adamski, członek Rady Finansowej, otrzymał odpowiednie instrukcje.

Uchwalono również rezolucje przeciw wywozowi zboża i... przeciw parcelacji dóbr kościelnych.

NOMINACJE W WOJSKU.

B. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski mianowany został inspektorem armji w Toruniu, na miejsce gen. Skierskiego, który po gen. Szeptyckim objął inspektorat armji w Krakowie.

***

Prezydent Rzeczypospolitej złożył w niedzielę dłuższą wizytę Prez. Rady Ministrów Witosowi, który ze względu na stan zdrowia nie opuszcza swego mieszkania. Prezydent omówił z p. Witosem całokształt położenia wewnętrznego państwa (PAT.).

CHWILOWE ODROCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

W dniach 16 i 17 b. m. odbywały się w Warszawie w gmachu Ministerjum Przemysłu i Handlu rokowania polsko-gdańskie, w sprawie przywozu i wywozu pod przewodnictwem p. Alfreda Siebeneichena naczelnika wydziału handlu wewnętrznego przy współudziale przedstawicieli Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku p. prez. Lalickiego i dyrektora Koralewskiego oraz przedstawicieli zainteresowanych ministerjów. Ze strony Senatu w. m. Gdańska występował senator Frank. Rokowania nie zostały zakończone z powodu wyjazdu delegacji gdańskiej w dniu wczorajszym ze względu na dzisiejsze wybory do Volkstagu gdańskiego Rokowania zostaną podjęte na nowo na początku przyszłego tygodnia w Warszawie (v).

Skandaliczne stosunki w akc. zakładach metalurgicznych w Radomsku.

(Korespondencja własna).

W Radomsku jest zakład metalurgiczny, pod nazwą „Akcyjne Tow. Metalurgiczne", którego właścicielami są francuscy kapitaliści. Przedstawicielem ich interesów jest bogoojczyźniany patrjota p. Husażewski, który drwi sobie ze wszystkiego w Polsce, poczynając od robotnika, a kończąc na władzy wykonawczej państwowej.

P. Husażewski w październiku płacił robotnikowi 52.000 mk. dziennie, a kiedy robotnicy zażądali 300% podwyżki, to zwlekał przez 3 tygodnie z odpowiedzią, aż wreszcie cierpliwość się wyczerpała i robotnicy w dn. 29 października r. b. porzucili pracę. P. Husażewski nie chce uznać Związku zawodowego robotniczego i oświadczył przedstawicielom władzy, iż do pertraktacji i podpisania umowy nikt go nie zmusi. Jest on tak pewny swej bezkarności, iż nie uznaje nawet czynników rządowych, nie słucha bowiem żadnych wezwań władz państwowych, a na wszystko ma jedną odpowiedź: „Francuzi nie pozwalają".

Położenie robotników jest b. ciężkie. Miejscowa Rada klasowych Zw. zawodowych, łącznie ze Związkiem robotników przemysłu metalowego, postanowiła działać w tej sprawie. Konferowano ze starostą, komendantem pow. policji, sprowadzono inspektora pracy z Piotrkowa, ale i to nie pomogło wobec samowoli p. dyrektora.

P. inspektor pracy, chcąc ratować sytuację, na interwencję swoją otrzymał od przedstawiciela francuskiego kapitału odpowiedź: „Paryż nie pozwala"', a „co będzie można, to się ogłosi".

Czy to nie są kpiny?

P. starosta, wobec takiej sytuacji, zdecydował się jechać do wojewody, aby uzyskać prawo działania, ewentualnie — delegowanie kogoś z pełnomocnictwem działania.

Panu Husażewskiemu bezkarnie uchodzą jego wybryki, idące na rękę obcemu kapitałowi, a doprowadzające do ruiny i ostatecznej rozpaczy obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, podczas, gdy tą drogą wzmacnia tylko walutę obcą i napycha kieszenie sprzymierzeńców kapitalistycznych.

Organizacje robotnicze zwracają się do Rządu i swoich przedstawicieli w Sejmie, domagając się ukrócenia samowoli p. Husażewskiego. Robotnicy nie mogą być zależni od przynależności narodowej kapitalisty i powinni mieć zabezpieczone należne prawa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

MIECHÓW.

(Korespondencja własna).

Na wiec zapowiedziany przez tow. posła Kwapińskiego w dniu 11 b m. zebrały się tłumy okolicznych włościan, robotników rolnych oraz mieszkańców Miechowa. Policja, na skutek bezmyślnych zarządzeń ministra spraw wewnętrznych, zabraniających zgromadzeń pod gołem niebem, **nawet na wiec poselski przybyła w pełnem uzbrojeniu.**

Mimo tego zakazu wiec odbył się i udał się najzupełniej. W skupieniu wysłuchano przemówienia tow Kwapińskiego o polityce obecnego Rządu, poczem uchwalono ostrą rezolucję przeciw większości Chjeńsko-Piastowej i obecnemu Rządowi, domagając się jego ustąpienia i wyrażając pełne zaufanie dla polityki P. P. S

Przeciw rezolucji podniosły się zaledwie... 3 ręce!

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę dn. 21 b. m. o godz. 5-ej pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny.

Partyjny Sąd Centralny.

Posiedzenie Sądu Centralnego odbędzie się we wtorek 20 b. m. punktualnie o godz. 2½ pp. w lokalu Klubu Sejmowego PPS.

Sekretarjat O. K. R. Warszawskiego urzęduje codziennie od godz. 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej.

W poniedziałek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola - Czyste o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

We wtorek, dn. 20 b. m.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm a komunizm".

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Sytuacja polityczna".

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Związek pracowników miejskich w Polsce. Dziś o godz. 1 po poł. w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego — tow. tow. Wysocki, Ilinga, Białecki, Bogusławski, Szadkowski, Trenkler proszeni są o konieczne przybycie.

Ze Związku Prac. Miejskich, Warecka 7/4. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddz. Warszawskiego.

— We wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Baczność, cukiernicy! Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Cukierniczego w Polsce ul. Zielna 41 zwołuje w dniu 19 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. walne zebranie sprawozdawcze połączone z wyborami Zarządu. Prawo głosu mają czynni członkowie Związku, t. j. niezalegli w opłatach członkowskich. Uchwały zebrania bez względu na liczbę przybyłych będą prawomocne.

Ze Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Drzewnego. Sekretarjat Związku Rob. Drzewnych na okręg Warszawa wzywa Zarządy oddziałów Warszawa I, Warszawa II i Warszawa III, oraz mężów zufania i delegatów fabryk do przybycia w dniu 20 b. m. o g. 6 wiecz. na konferencję w sprawie wysuniętych postulatów K.C.Z.Z. Konferencja odbędzie się w lokalu Oddziału Warszawa II przy ul. Chłodnej 10.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Z dniem 15 b. m. podwyższa się niniejszem podatek członkowski T.U.R. z 3000 na 20.000 mk. (do Centrali płaci się 4000, a w oddziale pozostaje 16.000). Legitymacja członkowska kosztuje obecnie 25.000 mk.

(—) *Zygmunt Piotrowski,*
Skarbnik Zarządu Głównego T.U.R.

Wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej.

W niedzielę dn. 25.XI odbędzie się zorganizowana przez Oddział Warszawski T.U.R. wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej, Leszno 142. Zbiórka o g. 11 r. przed gmachem Spółdzielni. Bilety w cenie 30000 dla członków i 40000 dla nieczłonków T.U.R. nabywać można w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, między godz. 5 a 7 pp.

Warszawski Wydział Młodzieży T. U. R.

We wtorek o godz. 7 w. odbędzie się zebranie połączonych zarządów wszystkich kół w lokalu dzielnicy powązkowskiej PPS., Okopowa 30.

KOMUNIKAT.

PLACÓWKA GODNA POPARCIA.

W lipcu 1922 roku zostało założone w Warszawie przy ul. Żórawiej 11 Tow. Popierania Wytwórczości Polskiej, mające na celu popieranie zamierzeń w kierunku tworzenia i podnoszenia polskiego przemysłu i rzemiosł, zbieranie i wykonywanie wszelkich zleceń instytucji rządowych, samorządowych, społecznych i prywatnych, wydawanie popularnych pism i druków, oświetlających życie gospodarcze i t. p.

Po kilkomiesięcznej pracy Tow. przyszło do przekonania, że największy zbyt mogą mieć wyroby krawieckie i szewckie i wprowadziło sprzedaż tych artykułów hurtowo.

Na skutek nalegań klijentów Tow. wprowadza sprzedaż detaliczną wyrobów manufakturowych, gotowych ubrań i obuwia przy ul. Senatorskiej 9, dając wyroby pierwszorzędnej jakości po cenach umiarkowanych.

Chcąc przyjść z pomocą klasie pracującej, Tow. otworzyło sprzedaż ratową, jednakże po cenach jak za gotówkę, obecnie obrót dzienny sprzedaży ratowych wynosi w Warszawie i Poznaniu do miljarda marek. Głównymi odbiorcami Towarzystwa są robotnicy i wogóle klasa pracująca.

Tow. daje towary pierwszorzędnej jakości po cenach umiarkowanych i przyjmuje drobne raty tygodniowe, dwutygodniowe, albo miesięczne, zależnie od tego, jak poszczególny klijent otrzymuje wypłatę Terminy rozpłat określane są na trzy miesiące.

Delegaci robotników fabrycznych winni zwrócić specjalną uwagę na Tow. to, z którem można zawierać umowy na dostawę ubrań i obuwia dla robotników na ulgowych warunkach.

Życie gospodarcze.

Lasy w Polsce.

Około 60% z ogólnej powierzchni lasów w Polsce znajduje się w prywatnem posiadaniu. Pozostałe obszary należą do państwa. Specjalnie w Małopolsce przeważa własność prywatna leśna nad państwową, gdyż prawie ¾ całego zalesienia jest w rękach prywatnych. W b. Kongresówce obszar lasów rządowych dochodzi do 38% ogólnej powierzchni zalesienia. (v)

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°, najniższa 4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura bez większych zmian (nieco cieplej); zachmurzenie duże, miejscami deszcz, umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie

Podziękowanie komitetu „Tygodnia Akademika". Komitet „Tygodnia Akademika" składa serdeczne podziękowanie redakcji miesięcznika „Pani", która zorganizowała raut w hotelu Europejskim, firmom warszawskim: G. Zmigryder, B-cia Jabłkowscy, „Chapeaux de Luxe", „Lucyna", „Madame Henriette", A. Thonnes i Tytus Kowalski, za stroje, wykonane na tę imprezę, paniom: Arnoldównie, Ćwiklińskiej, Gorczyńskiej, Hryniewiczównom, Kamińskiej, Kościeszance, Zarzyckiej — za łaskawy współudział w części artystycznej i wszystkim tym, którzy swoją obecnością przyczynili się do powodzenia rautu i zasilenia kasy Komitetu „Tygodnia Akademika".

Uruchomienie pociągów. Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że z liczby odwołanych czasowo pociągów pasażerskich, przywołują się: poczynając od 18 b. m. poc osob. Nr. 520, odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 13.40 i przybywający do Warszawy Gł. o godz. 16.20 i poc osob. Nr. 516-15, odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 20.00 i przybywający do Krakowa o g. 5.32, a poczynając od 19 b. m. przywołują się poc. osob. Nr 519, odchodzący z Warszawy Gł. o g. 7.30 i przybywający do Łodzi Kal. o g. 10.17 i poc. osob. Nr. 16-515 odchodzący z Krakowa o godz. 22.05 i przybywający do Łodzi Kal. o godz 6.50.

Uroczystość ku czci Konarskiego w Piotrkowie. Zarząd Zrzeszenia Piotrkowiaków zawiadamia b. uczniów gimnazjum piotrkowskiego, zarówno członków, jak i tych, którzy jeszcze do Zrzeszenia nie należą, że odwołany z powodu strajku wyjazd do Piotrkowa na uroczystość ku czci Konarskiego — nastąpi odzielnym wagonem w sobotę dn. 24 listopada o godz. 7 wiecz. Zapisy od kolegów, mieszkających w Warszawie, przyjmuje do dnia 22 b. m włącznie od godz. 4—7 pp. Sekretarjat Zrzeszenia (ul. Bagatela 12-a tel. 18-59 inż. Kazimierz Pajewski). Koledzy zaś, mieszkający poza Warszawą winni zawiadomić o tem kol. Marjana Byczkowskiego (Piotrków ul. Sienkiewicza 10).

Bratnia Pomoc S. U. W. Sekretarjat Tow. „Bratnia Pomoc" Stud. Uniwer. Warsz. komunikuje, że stare (zielone) legitymacje członkowskie tracą swą wartość od dn. 15 grudnia 1923 r.

Zjazd byłych wychowanków szkoły podchorążych. W dniach 28 i 29 b. m., odbędzie się zjazd byłych wychowanków szkoły z klas od 14-tej do 28-ej włącznie, w gmachu szkoły w Warszawie. Minister spraw wojskowych udzielił zezwolenia zainteresowanym wojskowym na przybycie na koszt własny — o ile nie zajdą przeszkody natury służbowej. Komitet organizacyjny uprasza zainteresowanych o podanie swoich adresów do sekretarjatu zjazdu. (Szkoła Podchorążych — Al. Ujazdowskie — tel. 132-57)

Emigracja polska a handel żywym towarem. Pod powyższym tytułem był wygłoszony zbiorowy odczyt w sekcji prawnospołecznej Tow. Eugenicznego. Z odczytu tego wynika, że emigracja polska wyjeżdża głównie przez następujące porty: Gdańsk, Antwerpja, Trjest, oraz Cherbourg, Havr i Bordeaux. Te punkty i Mysłowice wymagają specjalnej pieczy Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi oraz odpowiednich konsulatów polskich. Gdańsk czyni przeszkody i do polskiego Komitetu należeć nie chce, aczkolwiek komitet jego wyłącznie ma do czynienia z emigrantami polskimi. W Wejherowie warunki emigracji są dobre. Opieka oraz hygiena bardzo wysoko postawione. Wkrótce staraniem Polskiego Komitetu Walki z handlem mają być zorganizowane kursy z dziedziny pomienionego handlu dla funkcjonarjuszy państwowych i osób prywatnych. W dyskusji oprócz prelegentów d-ra Wernica i p. Walewskiej-Ponińskiej zabierali głos: przewodniczący mecenas Chrzanowski, p. Jan Berent, dyrektor Gawroński, p dr. Borkowski i inni

Egzaminy dla mierniczych. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. i Ministra Robót Publicznych odbędą się egzaminy dla mierniczych przysięgłych kl. II-ej w Politechnice Warszawskiej dn. 10 grudnia r. b. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą do dn. 1 grudnia włącznie. Bliższych informacji udziela koncelarja Politechniki.

WYPADKI.

Zatrucie na libacji. Stróż domu nr. 7 przy ul. Bugaj, Bartłomiej Biesiada, lat 50, będąc w jakiemś miejscu na libacji, którego narazie wskazać nie chciał, napił się zamiast wódki, jakiegoś płynu octowego i nagle zachorował. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił chorego na miejscu

Wypadek tramwajowy. Przechodząca przez jezdnię na ul. Czerniakowskiej 50-letnia Marjanna Zielnikowa (Przemysłowa nr. 2) dostała się pod elektrowóz linji nr. 2. Wskutek uderzenia Zielnikowa doznała ogólnego potłuczenia. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus

Wóz pod kolejką. Na przejeżdżający torem kolejowym wóz należący do Władysława Sikorskiego (wieś Choszczówka gm. Jabłonna) powożony przez Józefa Szuszkę na ul. Jagielońskiej wpadł idący z Warszawy na Pelcowiznę pociąg kolejki Jabłonna — Karczew Woźnica zdążył w porę skręcić w bok, mimo to wagon uderzył wóz, wskutek czego wywrócił go i częściowo rozbił. Szuszkę ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala Przem. Pańskiego.

Tramwaj na chodniku Elektrowóz pogotowia tramwajowego jadący do wypadku, wskutek szybkiej jazdy, na pl Muranowskim wyskoczył z szyn na chodnik, uszkadzając go na przestrzeni dwuch metrów Wypadku z ludźmi nie było

Rozprawa nożowa. 45-letni Jakób Kalski był pobity oraz pocięty nożem w mieszkaniu swojem przy ul. Wspólnej nr. 12, przez nieznanych sprawców, którzy wtargnęli do mieszkania podczas sprzeczki z zamieszkałą tam Zofją Bystrzycką. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę ciętą w okolicy lewej skroni, ucha i klatki piersiowej Po udzieleniu pomocy przewieziono Kalskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Sułkowski".
Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot".
Teatr Letni. Dziś „Dzwonek alarmowy".
Teatr Polski. Dziś „Wiera Mircew".
Teatr Mały. Codziennie „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".
Teatr Komedja. Codziennie do środy „Bęben".
Teatr Wodewil. Dziś ostatni raz „Madame Pompadour"
Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".
Teatr Praski. Dziś i jutro „Śpiewak własnej niedoli".
Teatr Stańczyk. Dziś program 34 „3 po 33".
Teatr „Qui pro quo". Dziś doskonała rewia aktualna „Wykiwali djabła".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Nowy — Żywa szpilka.

Cały ten dramat jest dość ciężki i dość nudny. Autor chciał stworzyć coś bardzo oryginalnego i bardzo zaciekawiającego a wyszło całkiem odwrotnie Główną atrakcją jest pseudo krokodyl (widywany pod wpływem suggestji), który zresztą jest wcale ładnie wykonany.

Akcja zresztą wlecze się skandalicznie i nie potrafi wzbudzić należytego zajęcia nawet wśród widzów mniej wybrednych.

Nawet zdjęcia nie mogą być urozmaiceniem, bo są zamglone i zupełnie banalne.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na rodzinę dozorcy, ofiary zamachu na O. K. R.

Pracownicy drukarni P. K. O. mk. 3.038.000, pracownicy fabryki stolarskiej „Kotwica" w Garwolinie mk. 1 600.000, Stasio Pławski mk. 100.000, tow. Szpotański mk. 500.000, Medard Downarowicz mk. 1.000.000, Szkoła powszechna Nr. 32 mk. 1 680.000, Wacław Rudzikowski mk. 150.000, J. i M. Szymańscy mk. 200.000.

Na rodziny po poległych robotnikach podczas ostatnich wypadków.

Jan Pawełczak mk. 50.000 Stasio Pławski mk. 350 000, Stanisław Świdwiński mk. 500.000, Podniesiński mk. 150.000, J. Rawicki mk. 100 000, J. i M. Szymańscy mk. 500.000, H. M. B. mk 1.000.000.

Na odnowienie lokalu O. K. R.

Medard Downarowicz mk. 1 000.000, B. Limanowski mk. 1.000.000, maszyniści i personel pomocniczy litografji P. Z. G. mk. 2.330 000.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

podaje niniejszem do wiadomości, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zgodnie z art. 21 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 272) oraz na podstawie art. 100 i 102 tejże Ustawy, pismem z dnia 14 listopada 1923 r. za Nr. 1249 od dnia 15 listopada rozszerza grupy zarobkowe do ogolnej sumy 83 jak następuje:

Grupa zarob.	Dla zarabiających miesięcznie od		do
75	10 500.000	—	11.250.000
76	11.250.000	—	12.500.000
77	12.500 000	—	15.000.000
78	15 000.000	—	17.500.000
79	17.500.000	—	20.000.000
80	20.000.000	—	23.750.000
81	23.750.000	—	27.000.000
82	27.000 000	—	30.000.000
83	ponad	—	30.000.000

Tabele do szczegółowych obliczeń składek wydają począwszy od dnia 15 listopada b. r. wszystkie biura Powiatowej Kasy Chorych.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie.

Księgarnia Robotnicza w Warszawie

ul. Wspólna 17

posiada na składzie następujące wydawnictwa **Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie** w języku niemieckim:

1. Rezolucje międzynarodowych Konferencji Robotniczych w Waszyngtonie (1919 r.) i w Genui (1920 r.)
2. Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Związków Zawodowych w Amsterdamie (25.VII — 2.VIII.1919).
3. **Zagadnienia Europejskie.** Sprawozdania wysłanych przez Międzynarodową Federację delegatów na Górny Śląsk, do Zagłębia Saary do Austrji i do Północnej Francji.
4. Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Międzynarodowego Kongresu Związków Zawodowych w Londynie (22-27.XI.1920 r.)
5. Pierwsze sprawozdanie z działalności Federacji Związków (Lipiec 1919 — 31 grudnia 1921).
6. Badania o ośmiogodzinnym dniu pracy
7. Rocznik Międzynarodowej Federacji Związków 1922 r. Nazwy, adresy i liczba członków wszystkich do Federacji przyłączonych Organizacji, oraz statystyka rozwoju międzynarodowego ruchu zawodowego od 1904 do 1921 r.
8. Rezolucje trzeciej Międzynarodowej Konferencji Robotniczej (w Genewie 1921).
9. Wojna Wojnie. Zadania zorganizowanych robotników w ruchu dla powszechnego pokoju.
10. Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Związków zawodowych w Rzymie (20-26 kwietnia 1922).
11. Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych. Rzut oka na jej rozwój i jej cele.
12. Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych i gospodarcza odbudowa. Leon Jouhaux.
13. Ochrona Młodzieży. Przegląd ustawodawstwa różnych krajów w sprawie ochrony młodzieży.
14. Praca kobiet i dzieci w przemyśle włókmistym. Czas pracy i ograniczenie wieku.
15. Rzut oka wstecz i na przyszłość na ruch zawodowy w Rosji.
16. Sytuacja robotników w Niemczech
17. Czasopismo „Die Internationale Gewerkschaftsbewegung". Rocznik III Zeszyt 4/5.

Okólnik.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż z dniem 1 listopada r. b. powierzyliśmy sprzedaż naszych wydawnictw na całą Polskę wyłącznie

Księgarni Robotniczej w Warszawie
ul. Wspólna 17

a zatem prosimy z wszelkiemi zleceniami zwracać się do niej bezpośrednio.

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w Amsterdamie.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydaw[illegible]ne P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.